

## Kwestia Żydów Podróży do Ciemnogrodu

Autor tekstu: **Małgorzata Brywczyńska**

W opinii Potockiego kwestia żydowska ściśle wiązała się ze sprawą postępu cywilizacyjnego i oświatowego. „Nieszczęśni Żydzi, jakżeście i do tego zakątka świata trafili, by uzupełnić jego klęskę?” - woła narrator, dowiedziawszy się o licznej obecności Żydów w Ciemnogrodzie. Ich rola jest tu przedstawiona zdecydowanie negatywnie: prowadzą karczmy, w wyniku czego są „podżegaczami pijaństwa chłopów”; naród ten „żyjący w próżniactwie” jest „najgłówniejszym nieprzyjacielem tych, którzy dają mu schronienie”, „najgłówniejszą przyczyną niedoli ludu”, a żydowska polityka jest równie przebiegła w Ciemnogrodzie, jak w Europie, ponieważ „natrzęsa się usiłowaniami rządów, do ich cywilizacji od dawna na próżno dążącym.”

Potocki jednoznacznie określił Żydów jako sojuszników Zakonu Smorgońskiego, z którym mają „oczywistą styczność”, ponieważ są przywiązani do swoich dawnych obyczajów i „dalecy od oświaty.” Kanclerz Ciemnogrodu wyjaśnił podróżnikom, że Zakon Smorgoński ceni u Żydów „niezmiennność, od tylu wieków przez nich dochowaną”, co autor określa jako „smorgońskie rozumowanie.” W rzeczywistości argumenty kanclerza zostały zaczerpnięte z broszury „Głos ludu izraelskiego...”, napisanej przez księdza Karola Surowieckiego, dotkliwie ośmieszonego na łamach „Podróży...” Ksiądz Surowiecki wystąpił tam w roli fanatycznego Żyda, Rabbi Moses Ben Abrahama „duchownego synagogi Ł.” Przesłaniem tej broszury jest pochwała konserwatyzmu, pochwała dawnych obyczajów, których kultywowanie stanowi — w opinii autora — największą zaletę narodu żydowskiego. Wszelkie zmiany są uważane za zagrożenie.

Postępowanie delegacji polskich Żydów w Ciemnogrodzie jest dokładnym odbiciem tego, co Potocki myślał o przedstawicielach tego narodu. Już na pokładzie statku, płynącego z Europy, Żydzi zabiegali o protekcję u Świstka i Waclawa, usiłując ich przekupić. Gdy obaj „wzdrygnęli się na tę propozycję” i wypchnęli Żydów z izby, ci i tak sobie poradzili, bo przekonali swoją „złotą wymową” kamerdynera Jamesa, który z kolei nakłonił Waclawa do przyjęcia supliki Żydów. Autor komentuje tę sytuację westchnieniem: „gdzież Żydzi nie trafiają, kiedy do nas trafilii!”

Widać tu podziw autora dla skuteczności Żydów, którzy w taki czy inny sposób załatwiają swoje interesy, a równocześnie jego niechęć do nieuczciwych metod, jakie przy tym stosują.

Stosunek Potockiego do Żydów został najpełniej wyrażony w scenie, podczas której Świstek, jako członek specjalnej komisji, mającej zebrać postulaty od wszystkich grup pielgrzymów i przekazać je władzom Ciemnogrodu, spotkał się z delegacją żydowską. Członkowie delegacji „długo i zręcznie o uciskach, które w Polsce ponoszą, rozprawiali.” W odpowiedzi na to Świstek dał im radę: „Zmieńcie tylko postacie obyczajów, chcecie być ludźmi nie wyłącznie Żydami, a ręczę wam, że bez wdania się Smorgońskiego Zakonu wszystkie wasze dolegliwości ustaną, a byt wasz w Polsce zrówna się naszemu.” Widać tu wyraźnie, że niechęć autora do Żydów nie ma podstaw nacjonalistycznych; wręcz przeciwnie, Potocki przemawia do nich jako przedstawiciel kosmopolitycznej, oświeceniowej elity, rozumujący kategoriami postępu i szczęścia ludzkości. Zarzuca Żydom właśnie to, że nie chcą się otworzyć na zewnętrzne wpływy kulturowe, że sztywno trzymają się swoich obyczajów, że „chcą być wyłącznie Żydami.” Zdaniem autora, Żydzi nie byli do takiego otwarcia przygotowani: „Gadałem do głuchych. Nie takiej chcieli oni rady.” Żydzi powiedzieli, że to „wielkie i zbawienne dzieło” trzeba „zostawić czasowi”, bo „dziś jeszcze nie są do niego usposobieni.” Byli natomiast „usposobieni” do rozmowy o interesach i zapewnienia sobie „małych, handlowych łatwości” w Ciemnogrodzie, w czym wydatnie pomogła wręczona kanclerzowi łapówka.

Aby nadać swemu rozumowaniu charakter konkretnej oferty, skierowanej do Żydów, Potocki wprowadził na karty powieści postać Icka, który był „zręcznym faktorkiem”, czyli pośrednikiem handlowym, a stał się służącym Świstka i Waclawa. Obaj podróżnicy postawili mu jednak warunek: musiał zgolić pejsy (długie pasma włosów na skroniach, zwieszające się przed uszami) i brodę oraz „przebrać się po ludzku”, czyli zrezygnować ze wszystkich atrybutów zewnętrznego wyglądu, właściwych tylko i wyłącznie Żydom. Kolejnym etapem asymilowania się Icka do społeczeństwa polskiego było przemianowanie go z Icka na Icmana. Waclaw zapewnił go wówczas, że „wielu ludzi, dziś szlachetnych, nie innym sposobem szlachtą zostali.” Widać tu wyraźnie, że Potocki nie ma do Żydów uprzedzeń, byle tylko odrzucili oni

swoje „antysocjalne prawa i zwyczaje” i przestali formować „stan w stanie.”

Warto podkreślić, że próby asymilowania Żydów do społeczeństwa polskiego były podejmowane, ale nie kończyły się poważniejszymi sukcesami. Tak np. w XVIII w. zjawiała się dość nieliczna sekta frankistów, „pierwszych naszych asymilatorów, którzy w końcu Żydostwo porzucili. Ale i z Polski przeważnie się wynieśli, gdy niektórzy: Majewscy, Wołowscy, itd. w szlachtę wsiąknęli. Próby osiedlania ich na roli zawiodły, chociaż rosła nędza materialna, a z nią i zacofanie kulturalne. [...] Język przynieśli z Niemiec, więc był niemiecki, zasilony hebrajskimi i ruskimi terminami; przy ich wyłączności zasklepił się i sam język, tak że i od potocznej niemczyzny znacznie odbiegał.” [1]

Skoro oferta asymilacji nie została przyjęta, Potocki skupił swą uwagę na istniejącym stanie rzeczy, przy czym realia Ciemnogrodu nawiązują do sytuacji panującej w Królestwie Polskim; autor wielokrotnie to podkreśla, rozszerzając tę analogię na całą Europę. Kilkakrotnie wskazuje też na zdzierstwa, jakich dopuszczają się na Żydach nieuczciwi urzędnicy: „wygodnie jest rządowi zdzierać Żydów bez miłosierdzia, urzędnikom zaś rządowym iść za tym przykładem”, ciemnogrodzka kancelaria nakłada na Żydów zawyżone opłaty, bo „względem nich nie ma żadnego przepisu”, Najciemniejszy Pan przyjmuje corocznie „dobrowolny prezent” od Żydów, itd. Nie budzi to jednak współczucia autora, ponieważ Żydzi, uciśnieni rządowym i baronialnym zdzierstwem „tak skutecznie mszczą się nad ludem, że w ich ręku jest prawie całkiem handel kraju tego”, dzięki czemu „rozmnażają się bez liczby”, stanowiąc coraz większy odsetek ludności. W opanowaniu gospodarki pomagają Żydom „gockie przesady”, panujące wśród szlachty: zajmujący się handlem szlachcic traci szlachectwo. Jest to wyraźna aluzja do stosunków, panujących w Polsce przedrozbiorowej.

Autor wyraża uproszczoną opinię, gdy twierdzi, że żydowski handel nie miał w dawnej Polsce konkurencji. W XVI i XVII w. wielokrotnie występowało przeciwko Żydom bogate mieszczaństwo, domagające się od króla i Sejmu nałożenia na Żydów prawnych i handlowych ograniczeń. Patrycjat żądał m.in. nadawania miastom królewskim wywodzącego się ze Średniowiecza przywileju „de non tolerandis Judaeis”, zabraniającego Żydom zamieszkiwania w obrębie miasta i prowadzenia tam działalności handlowej. Gdy to nie pomagało, mieszczaństwo wzniesło antyżydowskie tumulty i składali supliki oraz protesty (Kraków 1775 r., Lublin 1780 r. i in.), których celem było zmuszenie władz do skonfiskowania żydowskich towarów (stało się tak np. w Warszawie w 1775 r. i w 1785 r.). Żydzi zazwyczaj znajdowali sposoby, aby obejść te zakazy i założyć nowe osady. Jedną z nich była Nowa Jerozolima, położona w rejonie dzisiejszych Alei Jerozolimskich.

W publicystyce skierowanej przeciwko Żydom stale pojawiały się sugestie, aby skłonić ich do porzucenia handlu i zajęcia się uprawą roli. Paszkwił pt. „Zwierciadło polskie dla publiczności, w którym widzi ona różnych ludzi i wielorakie ich defekta, a osobliwie Żydów, w szczególności i powszechności szkodliwych, dnia 12 października 1789 r. zrobione, a teraz, dnia 10 listopada 1790 r. odkryte” sugeruje, aby wypędzić z polski większość Żydów, a pozostałych:

„...na same rolniki  
Obrócić w miejsca puste i na rzemieślniki  
Wszelkiego gatunku. Niech ciężko pracują,  
Niech robią rumowiska, niech wioski budują (...)  
Niechaj w suknie krajowym i po polsku chodzą  
Atlas, jedwab porzuca, czem krajowi szkoda,  
Niech nie będą złotniki, wekslowe faktory.” [2]

Główne oparcie dla Żydów stanowiła szlachta, toteż chętnie przenosili się oni z miast królewskich do wsi szlacheckich, tutaj bowiem nie obawiali się szykan ze strony mieszczan. Niosło to jednak z sobą uzależnienie od kaprysów szlacheckich protektorów. Równocześnie Żydzi, biorący w arendę karczmę i pobierający od ludności opłaty, nałożone przez dziedzica (myto, mostowe itp.) zrażali do siebie okoliczne chłopstwo. Nienawiść chłopów wobec Żydów znalazła wyraz m.in. podczas powstania Chmielnickiego w 1648 r., gdy doszło do licznych pogromów.

Na takie nastroje zwraca uwagę także Potocki, gdy usiłuje rozwiązać „niedocieczoną zagadkę”, jaką był „pozorny ucisk, a rzetelna Żydów pomyślność.” Lud niekiedy burzy się przeciwko Żydom, ale ci „po krótkim prześladowaniu” wracają do dawnego trybu życia „żadnej w nim nie dopuściwszy zmiany.” Żydzi są dobrze zorganizowani i przemyślni: w Ciemnogrodzie nie ma poczty, toteż zorganizowali oni własną pocztę, przekazującą pilne wiadomości od kahału do kahału, dzięki czemu „są zawsze pierwsi uwiadomieni o wszystkim, co się w kraju

dzieje", co przydaje się w ich spekulacjach i jest niekiedy wykorzystywane przez rząd.

Zdaniem Potockiego, dla Żydów jest miejsce tylko tam, gdzie panuje ciemnota i zacofanie, które mogliby wykorzystywać. Chwali więc księcia Bojostawa za to, że wygnał Żydów ze swoich włości, sprzyjając rodzimym rzemieślnikom i rękodzielnikom.

Widząc, że Żydzi niechętnie odnoszą się do asymilacji, Potocki nakreśla następujący plan działania: oświata ma pomóc chłopom w „oswobodzeniu się z zgubnej dla nich Żydów opieki”, temu powinna sprzyjać światła polityka rządu. Wówczas gdy lud będzie w stanie „zastąpić Żydów co do przemysłu i handlu”, Żydzi przestaną być złem koniecznym i pełnić rolę „przeklętych, lecz w gruncie rzeczy potrzebnych gości.”

Potocki powtarza więc w powieści rozumowanie, jakie zaprezentował wcześniej w swojej broszurce „Żyd nie Żyd?”, w której proponował, aby zamienić Żydów we współobywateli i braci, i odciąć ich od dawnych zabobonów w wyniku rozumnej reformy. Potocki był przekonany, że wówczas będą oni bardziej skłonni do asymilowania się: „Niech więc zreformowani Żydzi goszczą sobie po miasteczkach naszych i uczciwym bawią się w nich handlem.”

Potocki wielokrotnie podnosi tezę o trwałej symbiozie Żydów z konserwatystami religijnymi, co nie do końca jest prawdziwe. Od czasów Średniowiecza Żydzi podlegali bowiem prześladowaniom religijnym. W 1553 r. papież Juliusz III wydał rozkaz spalania na stosie wszystkich egzemplarzy Talmudu i innych religijnych ksiąg hebrajskich. Kolejny papież, Paweł IV, w 1555 r. wydał bullę „Cum nimis absurdum”, w której nakazał Żydom, by nosili specjalne oznaki (mężczyźni — żółte czapki, kobiety — żółte welony) i zamieszkiwali wyłącznie na terenie zamkniętej dzielnicy żydowskiej. [3]

W przeciwieństwie do wielu innych grup, satyrycznie przedstawionych w „Podróży...”, Żydzi nie są w niej opisywani w sposób żartobliwy czy lekceważący. Widać, że autor traktował kwestię żydowską z powagą, doceniając jej znaczenie i omawiając w sposób merytoryczny, najchętniej w formie dialogu, np. Waclawa ze Świstkiem lub Waclawa z rządcą dóbr królewskich. W przypadku Żydów Potocki osiągał efekt satyryczny dzięki pełnemu ekspresji językowi i dosadności sformułowań.

Tylko wtedy, gdy nie była poruszana merytoryczna strona problemu, pozwalał sobie autor na ośmieszające uwagi. Tak np., gdy trzeba było wybrać dwie osoby, mające towarzyszyć Dumnoślaskiemu podczas uroczystej uczty, Waclaw zapisał imiona „Moszka Czarnego, naczelnika deputacji żydowskiej i Wydrwigrosza kuglarza, który go sztuk różnych na okręcie uczył.” Obaj asystowali następnie Dumnoślaskiemu podczas przemarszu przez Port Ośli, jako „towarzysze jego zaszczytu.”

Gdy statek, na pokładzie którego podróżnicy wracali do Europy, został napadnięty przez algierskich piratów, Icman, „co się już widział w algierskich okowach”, ślubował, że się ochrzci, jeśli zostanie uwolniony. Autor nie wyjaśnia czy Icman dotrzymał obietnicy, ale — na jego przykładzie - sugeruje, że ostatnim etapem asymilacji Żydów powinno być przyjmowanie przez nich chrześcijaństwa.

---

Przypisy:

[1] A. Bruckner, Encyklopedia Staropolska, t. 2, Warszawa 1939, s. 1035

[2] M. Bałaban, Historia i literatura żydowska ze szczególnym uwzględnieniem historii Żydów w Polsce, t. 3 Od wygnania Żydów z Hiszpanii do Rewolucji Francuskiej. Od Zygmunta Starego do trzeciego rozbioru Polski, Lwów 1925, s. 418

[3] M. Bałaban, Historia i literatura żydowska..., s. 38

**Małgorzata Brywczyńska**

Polonistka, Elbląg.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-01-2003 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2194) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2194>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)